CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 226 (8454) Piątek, dnia 1 października 1926 r. Rok XXXIV

W przededniu rozwiązania Sejmu.

W kuluarach Sejmu.

WARSZAWA, 30. Sytuacja, którą wytworzyły poprawki senatu do prowizorjum budżetowego, zdaje się już ulegać lekkiemu odprężeniu. Sytuacja wyjaśni się dopiero, gdy zbierze się na obrady większość klubów.

Los poprawek senatu rozstrzygnie się na komisji budżetowej. Pozatem marszałek sejmu Rataj w dalszym ciągu konferuje z przywódcami klubów.

Wiadomość z rządu o zamierzeniach jego wobec wytworzonej sytuacji nie przedostają się na zewnątrz. Rząd zamknął się i pracuje w ścisłej tajemnicy.

W każdym razie stwierdzić należy, że premjer przygotowuje się do wygłoszenia expose.

Przewidywana jest również możność rozwiązania sejmu w dniu jutrzejszym.

Przegląd Wieczorny dowiaduje się, że w związku z możliwością rozwiązania sejmu już w dniu jutrzejszym, a tem samem niewypłacenia posłom i senatorom ich djet w dniu 1 października, kasa sejmowa nie pobrała, jak zwykle, przed 1-ym potrzebnych sum na wypłatę. Worki z pieniędzmi, które zwykle w ostatnich dniach miesiąca wpływały do kasy sejmowej, tym razem pozostały narazie w kasach państwowych.

Nastroje w stronnictwach.

Zdecydowana opozycja przeciwko rządowi i chęć wystąpienia bojowego w obronie uciskanego parlamentaryzmu", wyraźna jest jedynie dotychczas w Zw. Lud.-Narod.. Sekunduje endecji w tem pos. Skroński z Ch. N.

W kuluarach rozeszła się pogłoska, że w razie, gdyby w stronnictwie Ch. N. nastąpiła zmiana w stosunku do rządu nastąpią zmiany w resortach rolniczych rządu

W Chadecji panuje niesłychane niezadowolenie do wniosków p. Korfantego i jego polityki.

Korfanty był autorem wniosków o wyrażenie w imieniu Ch. D. votum nieufności 2 ministrom rządu.

Piast wysłał depeszę do swego prezesa Witosa do Krakowa i do Wierzchosławic. Witos przybyć ma jutro do Warszawy.

Wtedy dopiero zbierze się klub Piasta na posiedzenie.

Charakteryzując ogólnie sytuację w klubach sejmowych, podkreślić należy mocny nastrój, a raczej obawy przedwyborcze, obawy przelicytowania się wzajemnego klubów, szczególniej w sprawach, związanych w oczach wyborców z wysokością podatków.

Senat obalił budżet rządowy.

WARSZAWA, 30. Sekretarz odczytał pismo prezesa Rady Ministrów, donoszące o dymisji gabinetu i o zamianowaniu nowego.

Izba przystąpiła do prewizorjum budżetowego na kwartał IV.-ty.

Sprawozdawca senator Krzyżanowski zaproponował w imieniu komisji przyjęcie prowizorjum w brzmieniu, uchwalonem przez sejm. Zdaniem referenta, wniosek mniejszości o ograniczenie wydatków do 450 miljonów złotych, jak również wniosek o przywrócenie art. 3-go przedłożenia rządowego, skreślonego, jak wiadomo, przez sejm, nie zasługują na poparcie gdyż trudno jest dopatrzeć się w nich istotnej kontroli parlamentarnej.

Senator Popowski (ZLN.) składa deklarację, oświadczając, że klub jego stoi na stanowisku zasadniczem i będzie głosował przeciwko prowizorjum, wniesionemu przez rząd

Senator Thulie (Ch. D.) oświadczył, że stronnictwo jego nie żąda ustąpienia tego rządu.

Senator Kasznica stawia wniosek, aby przywrócić art. 3-ci, skreślony przez sejm, a to w tym celu, aby spowodować zebranie się sejmu i zajęcie stanowiska wobec faktu sprzecznego z konstytucją, jakim jest mianowanie gabinetu z dwoma ministrami, którym sejm wyraził nieufność.

Senator Woźnicki (Wyzwolenie) uważa, że stanowisko zajęte przez rząd wobec votum nieufności dla dwóch ministrów, jest niezgodne z konstytucją.

Jedynem wyjściem z tej sytuacji byłoby, gdyby izby same się rozwiązały.

Senator Biały oświadczył, że klub jego głosować będzie za ustawą.

Senator Karpowski i Banaszek stwierdzili, że kluby ich nie będą głosowały za prowizorjum budżetowem.

Wniosek ZLN. o odrzucenie ustawy upadł 44 głosami przeciwko 36, przy 7 wstrzymujących się.

Wniosek ZLN. o ograniczenie prowizorjum do 450 miljonów złot. przeszedł 40 głosami przeciwko 37, przy 6 wstrzymujących się od głosowania.

Wniosek o przywróceniu art. 3-go o miesięcznem bilansowaniu przeszedł 56 głosami przeciwko 21 przy 8 wstrzymujących się od głosowania.

Wybuch w Markach.

WARSZAWA, 30. Wczoraj około godz. 12 w poł. w elektrowni w Markach pod Warszawą nastąpił wybuch zbiornika z tlenem. Skutki wybuchu były fatalne. Ciężko ranni zostali znajdujący się obok miejsca wypadku: inżynier Kotnowski, robotnik Ambroziak i jeden z elektrotechników.

Siłą wybuchu zniszczone zostało wewnętrzne urządzenie elektrowni oraz zerwany został dach na budynku, w którym mieszczą się instalacje elektrowni.

Na miejsce wypadku przybyły władze, które prowadzą dochodzenie. Rannych odwieziono do szpitala.

Aresztowanie złodziejki w drodze do Warszawy.

WROCŁAW, 30. (Radio). Wczoraj na dworcu tutejszym arestowano dawno poszukiwaną złodziejkę kosztowności, która przed 3 miesiącami okradła sklep jubilerski w Berlinie, niejaką Sonię Ignasiak, gdy siadała do wagonu udającego się w stronę Kalisza. Złodziejka ubrana była po męsku i miała przy sobie polski paszport.

Pieniądze z taksówki zniknęły.

BERLIN, 30. (Radio). Wczoraj w południe urzędnicy Min. Spraw Zagranicznych udali się po odbiór pieniędzy do Kasy pocztowej, skąd podjąwszy 353.000 marek pojechali do Ministerjum taksówką. Wysiadając z taksówki zapomnieli zabrać z niej 53.000 marek, z którymi szofer zniknął w niewiadomym kierunku.

Strejk w Anglji.

LONDYN, 30. (Radio). Po trzygodzinnej konferencji nad projektem rządowym rozwiązania kryzysu węglowego, na żądanie przedstawicieli górników dalsza dyskusja odłożoną została na dzień dzisiejszy.

Posiedzenie sejmu w czwartek.

WARSZAWA, 30. Porządek dzienny plenarnego posiedzenia sejmu, zwołanego na czwartek, na godz. 4. po południu, zawiera następujące punkty:

1) trzecie czytanie projektu ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją;

2) sprawozdanie komisji budżetowej o poprawkach senatu do prowizorjum budżetowego na kwartał IV-ty oraz o dodatkowych kredytach na kwartał III.

Ujęcie groźnych opryszków.

ŁÓDŹ, 30. Z Łasku donoszą: Onegdaj o godz. 11 w nocy między kolonją Ohwie a wsią Parówek posterunkowy Puszyński spotkał dwóch podejrzanych osobników. Wezwał ich do zatrzymania się, nieznajomi jednak rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się z rewolwerów. Policjant również odpowiedział ogniem rewolwerowym. Wywiązała się dłuższa strzelanina, opryszki ukryli się na skraju lasu, policjant zaś w pobliskim rowie. W pewnym momencie strzały ze strony bandytów umilkły. Posterunkowy Puszyński skorzystał z tego zaszedł niespodziewanie bandytów z tyłu i wezwał ich do poddania się. Bandyci, którzy właśnie wystrzelali magazyn i nie mieli nabitej broni, musieli zadośćuczynić wezwaniu policjanta. Odrzucili rewolwery i podnieśli ręce do góry. Dzielny posterunkowy zbliżył się wtedy do nich, związał im z tyłu ręce i tak skrępowanych odprowadził do posterunku policji w Łasku.

Tam okazało się, że są to znani i poszukiwani oddawna włamywacze: Antoni Koziarek, lat 26 i Franciszek Maliniak, lat 28, obaj mieszkańcy Chojen w Łodzi. Znaleziono przy nich około 40-tu naboi rewolwerowych.

Grozi im sąd doraźny.

Seminarjum Duchowne w Uniejowie.

WARSZAWA, 30. Ministerstwo Robót Publicznych zezwoliło na przekazanie J. E. biskupowi kujawsko-kaliskiemu, ks. Zdzitowieckiemu, pałacu w Uniejowie, celem urządzenia seminarjum duchownego.

Piąty cud w ciągu pięciu miesięcy na Jasnej Górze.

ŁÓDŹ, 30. Po nadnaturalnych łaskach, otrzymanych na Jasnej Górze w dniach: 7 maja, 31 lipca, 14 sierpnia i 9 września r. b., które w swoim czasie były już podane do publicznej wiadomości, obecnie przybywa zaświadczenie pisemne, o cudzie jakiego doznała ubiegłego lata tamże mieszkanka Łodzi, Józefa Muraszewska. Stosownie do opinji lekarza była ona pierwotnie leczona na kamienie żółciowe, a nawet w dniu 17 czerwca r. z. poddana operacji. Ponieważ jednak okazało się, że cierpienie jej nie pochodziło z kamieni żółciowych, a z

silnie rozwiniętego, gnijącego raka, przeto lekarze, po dokonaniu analizy, zaopinjowali, że Józefa Muraszewska jest nieuleczalną. „Od tej chwili — jak zeznaje chora — zaczęło się moje powolne konanie; przewieziono mnie do Częstochowy, do zakładu przy ul. Starej 15, w sierpniu 1925 r.“ Tutaj to Muraszewska blisko przez rok męczyła się, błagając Boga albo o zdrowie, albo o śmierć. Idąc jednak za poradą swego spowiednika, zaprzestała prosić o śmierć, a ponowiła modły o wyzdrowienie, za przyczyną ś. p. O. Honorata, Kapucyna, który za swego życia był jej kierownikiem dochownym. Wreszcie w początkach lipca br., słuchając Mszy św. w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, została nagle t. j. w cudowny sposób uzdrowioną zupełnie, W zeznaniu pisemnem Muraszewska powołuje się na świadków tego cudu i lekarzy.

Sytuacja polityczna.

WARSZAWA, 30. Sytuacja polityczna została dostatecznie wyjaśniona. Rachuby posłów na odsunięcie zetknięcia się sejmu z rządem zawiodły. Batalja zatem ostatecznie rozegra się w czwartek. Na ten dzień zostało zwołane posiedzenie sejmu.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 30. Dolar w obrotach prywatnych i w międzybankowych 9.01 i pół.

Nie tędy droga.

Sprawa podwyżki wynagrodzenia i uposażenia urzędniczego jest dzisiaj na porządku dziennym. Nie można odmówić sferom urzędniczym prawa domagania się poprawy swego bytu, który rzeczywiście wobec poważnej zwyżki kosztów utrzymania w kilku ostatnich miesiącach — nie jest godny zazdrości. Jednakże przyznając słuszność tym żądaniom musimy też zwrócić uwagę, że stan skarbu państwowego i zdolność podatkowo-płatnicza społeczeństwa nie wytrzymałyby jeszcze takiego obciążenia. Wymagane przez urzędników podwyżki uposażenia musiałyby spowodować zachwianie równowagi budżetowej, a co zatem idzie nową inflację i spadek pieniędzy wraz z dalszym wzrostem kosztów utrzymania. Praktycznie więc zwycięstwo i zaspokojenie żądań urzędniczych doprowadziłoby skarb państwa i cały nasz system finansowy do ruiny, niszcząc z takim trudem osiągnięte obecnie ustalenie obrotu pieniężnego. Wtrąciłoby nas ono z powrotem w opłakane stosunki okresu inflacyjnego.

Pomimo więc chwilowego zwycięstwa stan urzędniczy na dalszą metę poniósłby tylko straty, gdyż doraźna zwyżkę uposażenia odpokutowałby w następstwie długim okresem faktycznej obniżki realnej wartości uposażeń, pomimo pozornego wzrostu jego cyfry w jednostce obiegowej.

Zda się, że dotychczasowe doświadczenia nasze powinny już były przekonać najszersze warstwy, że zwiększaniem uposażeń przy braku rzeczywistych dochodów i pustkach w kasie państwowej nie można poprawić ciężkiego w istocie położenia sfer urzędniczych. Stanowczo więc stwierdzić trzeba, że demagogicznie głoszona jakoby najłatwiejsza droga poprawy bytu urzędników nie leży w mechanicznej podwyżce mnożnej, stosowanej przy obliczaniu uposażeń. Przeciwnie droga stałej i trwałej poprawy bytu klasy urzędniczej leży na jednej linji z rozwojem zamożności i bogactwa całego kraju.

Trzeba sobie koniecznie uświadomić tę zasadniczą prawdę, która zawarta jest w powszechnie znanem przysłowiu, że „z pustego to i Salamon nie naleje“. Gdy cały kraj jest ubogi i pogrążony w długotrwałem przesileniu gospodarczem, nie ma innego środka dla istotnego poprawienia położenia klasy urzędniczej, jak wzmożenie wydajności pracy i ogólnej produkcji społeczeństwa. Tylko przez umiejętnie i dobrze zorganizowaną i wydajną pracę podźwignąć możemy ogólny dobrobyt kraju; ze wzrostem zaś tego polepszy się stan skarbu państwowego, gdyż wzrosną dochody państwowe z podatków od zamożnej, pracującej i zarabiającej ludności. Dopiero wówczas nastąpić też może istotna poprawa bytu stanu urzędniczego.

Jednem z najważniejszych zadań państwa i klasy urzędniczej, jako wykonawcy zleceń rządu, jest organizacja gospodarstwa społecznego, umiejętne wykorzystanie przyrodzonych sił i zasobów kraju. Dobra administracja kraju to jedna z najważniejszych jego rozwoju i pomyślności.

Tymczasem gdy rzucimy okiem na nasze urzędy i przyjrzymy się ich pracy, jak mało znajdziemy tam rzeczywistej, gorącej troski o dobro państwa o rozwój i usprawnienie służby, o interesy społeczeństwa. Jaki tam panuje jeszcze dotychczas duch biurokratyzmu i formalistyki.. Ile czasu traci się na najbłahsze i nic nie znaczące sprawy formalistyki biurokratycznej. W jaki sposób traktuje się publiczność w urzędach państwowych, jak nie ceni się zupełnie jej czasu i trudu! Toć tysiącami możnaby przytaczać jaskrawe przykłady z życia wzięte, które na gwałt wołają o naprawę tych stosunków, wskazując potrzebę ulepszenia naszej administracji i podniesienie poziomu obowiązkowości, pracy sprężystości i inicjatywy w sferze urzędniczej. Jest tam też bezwątpienia bardzo wiele ofiarnych i pracowitych jednostek, które z całem poświęceniem się służą Ojczyźnie, lecz na ogół biorąc, dużo jeszcze bardzo dużo wymagań ma społeczeństwo wobec klasy urzędniczej.

Trzeba, aby cały stan urzędniczy zrozumiał przejął się tą zasadą, że tylko rozwój gospodarczy społeczeństwa może przyczynić się do poprawy położenia urzędnika. Dzisiaj jeszcze bardzo wielu urzędników mniema, że może być odwrotnie i postępowaniem swem błędnem podkopują własny dobrobyt i własną przyszłość, nie chcąc pojąć i zrozumieć tego, że nie nos dla tabakiery, ale tabakiera jest dla nosa stworzona. Nie społeczeństwo istnieje dla urzędników, lecz odwrotnie, urzędnicy istnieją dla społeczeństwa i z jego pracy i trudów żyją i utrzymanie swe czerpią. Tylko wzajemna współpraca i wymiana usług będzie dla obu stron korzystna. Jednostronne zaś żądania czy to ze stron urzędników czy społeczeństwa — odbiją się zawsze niekorzystnie na sprawie ogólnej, jaką jest rozwój pomyślności siły i potęgi państwowej. W imię też tego ogólnego wyższego dobra musi klasa urzędników zrezygnować chwilowo ze swych słusznych w zasadzie, lecz niewykonalnych w praktyce żądań. Natomiast przez wytężoną, sumienną pracę, winna ona wraz z całem społeczeństwem zbudować podstawy ogólnego rozwoju gospodarczego, które też będą podstawą jej własnego dobrobytu i pomyślności. Tylko w zamożnem i pracowitem społeczeństwie może istnieć dobrze uposażony i zabezpieczony materjalnie urzędnik, wśród nędzarzy i biedaków, nie umiejących lub nie chcących pracować — musi i urzędnik pozostawać zawsze w nędzy i biedzie i żadne podwyżki „poborów“ nic na to nie poradzą.

Gdy ta myśl przeniknie najszersze sfery urzędnicze i gdy przejmie się nią całe społeczeństwo — zaświta dla wszystkich, a więc i dla urzędników lepsza dola.

Obywatel Z. T.

KRONIKA.

30 WRZESIEŃ	CZWARTEK Hieronima W. D. W. słońca g. 5 m. 31. Z. g. 5 m. 21. ☽ W. g. 11 m. 30 w. Z. g. 2 m. 57 pp.

— **Z Teatru.** Dziś zespół Tatru poraz drugi daje przedstawienie w Ostrowie. Przygotowania do następnej premjery są już w całej pełni. Odegrana zostanie pierwszy raz w sobotę „Powódź“ sztuka H. Bergera. Sztuka ta grana z wielkim sukcesem na wszystkich scenach świata powinna zyskać sobie i w Kaliszu duże powodzenie.

Kalendarzyk teatralny.

Dziś w czwartek Teatr nieczynny.

Jutro w piątek, Generalna próba z „Powodzi“ H. Bergera.

Pojutrze w sobotę, premjera „Powódź“ H. Bergera.

Kurs Dramatyczny.

Sekretarjat Teatru nadal przyjmuje zapisy kandydatów na kurs dramatyczny. Zapisy do dnia 1 października codziennie między 5 — 7 wiecz. Egzaminy przedwstępne dn. 2 — 3 października. Wykłady rozpoczną się dnia 4 peździernika.

— **Benefis Les Rossini's.** W czwartek, dn. 30 września r. b., odbędzie się w Variete przy restauracji M. Wypiszczykowej (Al. Józefiny 15), ostatni pożegnalny występ ulubieńców kaliskiej publiczności znakomitego trio Les Rossini's. Benefisanci dokładają wszelkich starań aby uświetnić ten wieczór i w tym celu zaprosili do współudziału znakomitą wirtuozkę-celistkę p. Antoninę Bielińsną i skrzypka dyr. Szpielmana. Ponadto program wypełnią: Duo Erwest, La Bella Crista, Ada Adamówna, Lola Lortfe, Maryś Karasińska i Mala Felińska. Ceny konsumpcji absolutnie niepodwyższone.

— **Pierwszy koncert reprezent. ork. symfon. 25 Dyw. P.** odbędzie się nie w sobotę 2/X., lecz we wtorek, lub środę następnego tygodnia. Odłożenie koncertu nastąpiło z powodu choroby solisty. Szczegóły w afiszach i programach.

— **Koncert.** Wielkie jest zainteresowanie publiczności naszej koncertem Marji Freundowej światowej sławy śpiewaczki dekorowanej krzyżem Legji Honorowej francuskiej za zasługi dla muzyki francuskiej. Marja Freudowa jest przedewszystkiem śpiewaczką polska. W lipcu r. b. śpiewała w Genewie, gorąco przyjmowana na bankiecie wydanym przez prasę szwajcarską na część prasy polskiej.

Data koncertu kaliskiego: sobota 9 października. Bilety w cukierni p. Mayera.

— **Członkom komitetu „Sięta żołnierza** przypominamy, że w piątek, dnia 1 października rb o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie komitetu w Banku Ziemi Kaliskiej. Kurenda oddzielnie wysyłaną nie będzie.

— **Atak serca przy pracy.** W dniu 29.IX. r. b. o godz. m. 30, w domu Nr. 9 przy ul. Kościuszki w Kaliszu w czasie wnoszenia węgla, na klatce schodowej zmarł nagle robotnik Mikołaj Durski, lat 72 zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Kościuszki Nr. 16. Oględziny lekarskie wykazały, że Durski zmarł nagle na wadę serca.

— **Kradzież 30 złotych.** P. Wierzbicki Bronisław zam. Staszyca Nr. 1, zameldował w policji o kradzieży 30-tu złotych na jego szkodę. Dochodzenie policyjne w toku.

— **Przebicie kablu** Wskutek przebicia kabla zasilającego stację przetworczą przy ul. Lipowej, Asnyka, Polnej, Staszyca, Młynarskiej i Cmentarnej, światło zgasło na tych uiicach.

Elektrownia Miejska czyni wzsiłki, aby uruchomić kabel jeszcze w dniu dzisiejszym.

— **Oświetlenie drogi do więzienia.** Onegdaj wieczorem dokonano napadu na p. R. na drodze, wiodącej od czerwonego mostu do więzienia. Wystrzał z rewolweru odstraszył napastników. Droga ta nie jest wcale oświetlana, i jedna choć lampa jest konieczną.

— **Złote gody.** W ubiegłą niedzielę. 26 b.m., p. Adolf i Berta z Hübnerów małż. Ketschker, obywatele m. Kalisza, obchodzili uroczystość 50-letniego pożycia małżeńskiego. Z powodu tej niezwykłej uroczystości jubilatom nadesłano wiele życzeń z miasta i okolicy m. in. składało życzenia Ewang. T-wo Spiewacze, którego członkiem jest jubilat od lat. 60.

— **Wypłata oficerom uposażenia za październik.** Oficjalnie komunikują, że uposażenie w październiku będzie wypłacone w tym samym wymiarze jak i we wrześniu.

Nie dotyczy to oczywiście dodatku służbowego dla podoficerów, który, jak już powyżej nadmieniliśmy, według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie podoficerom wypłacony już w ciągu miesiąca października.

— **Dodatki służbowe dla podoficerów.** Sprawa dodatków służbowych dla podoficerów znajduje się już obecnie w okresie ostatecznych opracowań, które są na ukończeniu. Ważną tę i piekącą sprawę można więc już prawie uważać za pomyślnie załatwioną. W ten sposòb zaspokojone zostaną słuszne potrzeby korpusu podoficerskiego, który — jak zawsze, tak i teraz — dał dowód swej stałej i wytrwałej karności, cierpliwie oczekując przyznania mu dodatków.

Z KRAJU.

— **Zaświadczenia Min. Oświecenia na paszporty ulgowe.** W myśl obowiązujących przepisów (par. 4 p. A) rozporządzenia ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych z dnia 22.12 1925 roku, do otrzymania paszportu ulgowego na wyjazd zagranicę w celu kształcenia się niezbędne jest zaświadczenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, stwierdzające potrzebę wyjazdu, wydane za zgodą ministerstwa skarbu.

Dotychczas zaświadczenia wspomniane wydawano jedynie osobom, które udowodniły, iż wyjeżdżają zagranicę celem dalszego prowadzenia studjów. Osoby udające się na studja zagranicę poraz pierwszy mogły uzyskać omawiane zaświadczenie tylko wówczas, gdy wykazały, iż bądź: a) odpowiedniej gałęzi studjów nie można ze względu na brak właściwego wydziału, katedr itp., b) nie zostali przyjęci na właściwy wydział uczelni wyższej w Polsce, c) są stypendystami polskimi i zagranicznymi, d) wyjazd jest potrzebny dla prowadzenia specjalnych studjów zagranicą.

Obecnie zaświadczenia, o których mowa, wydawać się będzie z pominęciem powyższych wymogów, zatem bez żadnych ograniczeń, wszystkim osobom udającym się na studja zagranicę, jeśli udowodnią jedynie, iż udają się tam w celu kształcenia się.

— **Prace dzieci Polskich na wystawie w Japonji.** Japońskie Stowarzyszenie Przyjaciół Ligi Narodów urządza w listopadzie r. b. Stałą Wystawę Prac Dziecięcych, na którą została zaproszona Polska za pośrednictwem Polskiego Stowarzyszenia Ligi Narodów.

Pragnąc wyrazić wdzięczność Japonji za okazanie w swym czasie pomocy i życzliwości dzieciom polskim z Syberji i sądząc, że wszystkie organizacje społeczne opiekujące się dziećmi oraz szkoły powszechne, średnie i zawodowe wezmą udział w tej akcji, Polski Komitet Pomocy Dzieciom, mający swą siedzibę w Warszawie przy ul. Jasnej 11, gromadzi okazy prac dzieci celem wysłania ich do Japonji.

Ze względu na wielką doniosłość tej wystawy dla propagandy Polski zagranicą, powinniśmy wziąść w niej jaknajżywszy udzia i wysłać jaknajwiększą ilość eksponatów. Każdy okaz musi być zaopatrzony notatką stwierdzającą: nazwę zakładu lub szkoły oraz określenie klasy i wieku wykonawcy.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego całkowicie popiera powyższą akcję Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i poleca dyrekcjom zakładów naukowych, w miarę możności, udzielanie eksponatów.

Z powodu bliskiego terminu wystawy, Polski Komitet Pomocy Dzieciom uprasza o nadsyłanie eksponatów do dnia 28 września, aby móc ostatnim statkiem japońskim Hakono Maru wyprawić okazy polskie do Tokjo.

— **Średniowieczne stosunki w więzieniach wschodniopruskich.** Dom karny w Wartemborku, w powiecie olsztyńskim, zwiedziła komisja prawnicza Sejmu pruskiego. Stwierdzono, że w domu karnym dla 600 osób niema ani kanalizcji, ani światła gazowego lub też elektrycznego. Dom karny posiada jedną jedyną banię do kąpieli w szpitalu. W żadnej celi niema pieca — pomimo wschodniopruskiej ciężkiej zimy. W więzieniu znajduje się 42 ludzi, skazanych na dożywotne więzienie. Jeden z więźniów liczy lat 81 i ma siadzieć jeszcze 3 lata. Stwierdzono, że najcięższe kary wymierzają sądy we Ełku na Mazurach.

Przy tej sposobności „Gazeta Olsztyńska" przypomina, że w domu karnym przebywają jeszcze bracia Linkowie z Wawroch na Mazurach, synowie ś. p. Gotliba Linki, który mężnie cierpiał za sprawę polską podczas plebiscytu. Działalność jego i synów wpłynęła na wysoką karę, zdaje się 10 wzgl. 11 lat domu karnego. Skazani zostali za kłusownictwo i zamach na leśnika, ale kara jest bardzo ciężka. W domu karnym w Wartemborku przebywać mają także więźniowie, skazani za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski, Zwraca się także uwagę na to, że około 40 obywateli polskich siedzieć ma w tem okropnem więzieniu.

Niesłychane stosunki panują także w więzieniu w Królewcu. Komisja stwierdziła, że niema w całych Prusach więzienia z tak okropnemi i niegodnemi stotunkami jak w stolicy Prus Wschodnich, w Królewcu. Komisja podobno przyszła do przekonania, że natychmiast należy rozpocząć budowę nowego więzienia...

— **Stabilizacja złotego.** Coraz więcej mnożą się oznaki zaufania zagranicy do naszego złotego i wiary w jego stabilizację. Znana wszechświatowa fabryka samochodów Forda, dotyczczas obliczająca swe wyroby według cennika dolarowego, wprowadziła nowy cennik złotowy obowiązujący na Polskę. Ogłoszenie tego cennika ukazało się jednocześnie we wszystkich większych dziennikach w Polsce. Jest to fakt godny zaznaczania i podkreślenia.

— **Właściwość sądów w sprawach o eksmisję.** Pilnie śledząc za orzecznictwem Sądu Najwyższego w t. zw. sprawach mieszkaniowych, pospieszamy zakomunikować czytelnikom następujące wiadomości. Oto Sąd Najw., zmieniając pogląd, wyrażony w jednem ze swych orzeczeń z przed lat dwu, na posiedzeniu Izby I Cyw. w dn. 16 b. m. uchylił w trzech sprawach, na skutek skarg kasacyjnych właśc. domów, decyzje Sądu Okr. w Warszawie w Wydz. Odw. Cyw., uważając postępowanie sądowe o eksmisję z racji, iż komorne roczne przewyższało zł. 1000. Decyzje te zostały uchwalone z powodu obrazy w nich punktu 6 art 273 U. P. C.

Tem samem Sąd Najw. stanął na stanowisku, że przepis tego artykułu do najmu pomieszczeń w budynkach zwłaszcza pod rządem ustawy o ochr. lokatorów, nie może mieć zastosowania.

Oznacza to powrót do przedwojennej praktyki, gdy wartość powództwa o eksmisję określano wysokością raty komornego za jeden okres jego płatności t. j. kwartalnie lub miesięcznie.

Godzi się zaznaczyć, że Zw. Stow. Właść. Nier. w Państwie Polskiem poprzednio złożył panu Ministrowi Sprawiedliwości memorjał w przedmiocie ustalenia w tym względzie praktyki sądowej po myśli właśnie omawianych orzeczeń.

Wyroki te zapadły w sprawach następujących: Tow. Wzaj. Ub. „Snop" przec. Spółdz. Stow. Ubezp. — Nr. 1130/26 r., Józefa Glazera i in. przec. f. „L. Zyburski i L. Witkowski" — Nr. 1532/25 r. i tegoż powoda przed. Antoniemu Sobolewskiemu — Nr. 1509/25 r.

ZE ŚWIATA.

— **Pamiętniki ekscesarza Wilhelma II.** W nakładzie firmy K.F. Koehler mają się ukazać pamiętniki ekscesarza w języku niemieckim. Pamiętniki te mają wyjść jednocześnie w języku angielskim w Londynie p.t. „My Early Life" i mają mieć za treść wspomnienia z lat 1859 do 1888. Wiele miejsca poświęca w nich ekscesarz rodzinnym i politycznym stosunkom z angielskim domem królewskim.

— **Jak w powieści.** W życiu zdarzają się niekiedy fakty, które w powieści uważalibyśmy za nieprawdopodobne. Tego rodzaju historja, obfitująca w motywy, jak porwanie dziecka przez cyganów i szczęśliwe znalezienie w domu amerykańskiego miljonera, miała niedawno miejsce. Przed dwudziestu laty w jednej z rosyjskich wiosek obozowali cyganie. Czteroletnia córeczka ubogich chłopów, mała Masza, bawiła się z cygańskiemi dziećmi, a gdy obóz wywędrował z okolicy, wraz z nimi zginęła i dziewczynka... Urządzono pościg za cyganami, dogoniono ich, ale dziecka nie znaleziono. Rodzice dziewczynki byli w rozpaczy, tembardziej, że było to ich jedyne dziecko. Płynęły lata. Mniej więcej dwa lata temu, starzy wieśniacy, nie mogąc wyżyć w rodzinnej wioscе, wywędrowali do Ameryki. Tu cierpieli straszny głód i nędzę, aż wreszcie znaleźli pracę, jako posługacze w fabryce miljonera Webstera. Pawnego dnia pokojówka państwa Webster przyszła po coś do fabryki i ujrzawszy starą posługaczkę, była uderzona podobieństwem do rysów młodej i pięknej pani Webster. Po powrocie do domu opowiedziała ten dziwny wypadek miljonerowi. Webster wiedział o przeszłości swej ukochanej żony tylko tyle, że przybyła ona przed laty do Ameryki z rosyjską trupą teatralną, że była sierotą, że miała posadę sekretarki u jego przyjaciela i że poznawszy ją tam, pokochał i poślubił przed rokiem. Zawezwał więc natychmiast staruszków, kazał sobie opowiedzieć dzieje ich życia i z głębokiem wzruszeniem zrozumiał, że ma przed sobą rodziców swej żony. Spytał staruszkę, czy poznałaby i teraz swe utracone dziecko.

— Ach z pewnością... — odparła, — widuję Maszę tak często we śnie... — wyrosła, ale twarzyczka jej ta sama... Gdy pani Webster powróciła do domu z wizyty, mąż wyszedł jej na spotkanie i powiedział poważnie:

— Ktoś przyszedł do ciebie, Marjo! czeka obok...

Zdziwiona tonem męża, pani Webster otworzyła drzwi i ujrzała w przyległym pokoju parę ubogo ubranych staruszków.

Spojrzała pytająco na męża.

— Masza! Masza! — krzyknęła nagle staruszka i rzuciła się w objęcia wytwornej damy.

— Matko!...

Lata i ocean nie rozdzieliły na zawsze dziecka od rodziców... Tak bywa w życiu... Niekiedy...

Z PIŚMIENNICTWA.

— **Elegancka i modna dama,** praktyczna i wykwintna pani domu i skromna, oszczędna gosposia—każda znajdzie to, co ją zainteresować może w N-rze 18 „Kobiety w Swiecie i w Domu".

Bogata i różnorodna treść tego numeru—zasługuje na to, aby nań zwrócić specjalną uwagę.

— **Nr. 39 „Wiadomości Literackich"** zawiera wywiad z prof. Cz. Znamierowskim, artykuł A. Stawara „Praca!!! Praca..", dialog o Ed. Słońskim Bleitera, przypomnienie ciekawej recenzji Orzeszkowej o Sieroszewskim, kronikę ilustrowaną, artykuliki: „O Kasprowiczu", „Pożyteczna propaganda", „The Studio" o sztuce polskiej, „Odbudowa Panteonu", „Sprytny d'Annunzio", „Reklama przed wydaniem powieści" i t.d., notatki, kurjer kinowy, rubrykę „Wśród książek", dział „Polska zagranicą", „Camera obscura", recenzję An. Słonińskiego ze „Snu srebrnego Salomei", tydzień bibljograficzny. Numer przynosi listę premjów dla abonentów „Wiadomości" oraz dalsze karykatury do konkursu „Literatura polska w karykaturze".

— **„Czyn Młodzieży"** wyszedł Nr. 7 na wrzesień, okładka art. mal. Kamila Mackiewicza, bogato ilustrowany, treść obszerna i ciekawa. Między innemi zawiera: „Po wypoczynku do pracy", „O św. Stanisławie Kostce" — Hanna Biernacka, „O Janie Kasprowiczu" — Anna Roszkowska, „Z podróży po Chinach"—Wieńczysław Piotrowski, „Słońce domu"—Wisława, „Dział Czerwonokrzyski"—ilustrujący działalność Warsz. Komisji Oddz. Kół Mł. P. C. K. etc (humor, rozrywki umysłowe).

Prenumerata roczna 5 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa Mazowiecka 9, m. 7. Konto czekowe w P.K.O. 10-540.

— **„Rok czynu Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.** Ukazał się w estetycznem wydaniu, o formacie albumowym, z licznemi ilustracjami, zawierający artykuły o zadaniach Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, przedstawiający działalność tych Kół w Warszawie, stanowiący cenny przyczynek do całokształtu obrazu organizacji młodzieży w Polsce.

Cena egzemplarza 3 zł.

Adres Administracji: Warszawa, Mazowiecka 9, m. 7, tel. 302-96. Konto czekowe w P. K. O. 12-762.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Kącik radjowy

Nowy podział fal ustanowiony na konferencji w Genewie, który miał być wprowadzony od 15 września, zostanie zastosowany nie wcześniej jak 15 października r. b.

Stacja na wieży Eiffla pracuje obecnie na falach następującej długości: dla telegrafu — 32, 75, 2650, 2740, 7300; dla telefonów: 2650 i 2740.

Liczba stacji nadawczych w różnych krajach jest następująca: ogółem 817, z tego 534 w Ameryce. Ponieważ w Stanach Zjednoczonych budowanych jest z górą 100 nowych stacji, liczba ta nie zadługo przekroczy 650. Pozostałe 283 przypada na 57 państw pozostałych.

Zmiana fal na stacjach szwajcarskich. W najbliższym czasie stacja w Zurychu nadawać będzie na fali 500, w Bernie zaś 411.

RADIO.

Program na piątek 1 października b. r.

WARSZAWA (480) 17.30 Odczyt z hygjeny; 18 Odczyt o psychologji narodu polskiego; 19 Wykład języka polskiego; 0.30 Koncert kameralny.

BERLIN — KÖNIGSWURSTENHAUSEN (504—1300) 17 Koncert; 21.30 Wieczór Sonat, 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418) 11.30, 15.50, 16.30 Koncerty; 21 Wieczór Szumana i Szuberta.

FRANKFURT n/M. (470) 19.30 Faust op. Gounoda transm z Opery.

HAMBURG (392.5) 16.15, 20 Koncerty.

LIPSK (452) 16.30 Koncert; 20.30 „Ogrodniczka" op. Mozarta.

MONACHJUM (485) 12.30, 17.05, 20 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21.12 Koncert.

PRAGA (368) 16.30 Koncert; 19 transp. z teatru.

OSLO (382) 20 Koncert ork. Filharmonji.

RZYM (425) 21.25 Koncert muzyki lekkiej.

BERN (435) 16 i 20.30 Koncerty.

BRNO (521) 19 i 20 Koncerty.

BRUKSELLA (487) 20 i 20.15 Koncerty.

WIEDEŃ (530) 16.15 Koncert; 20.05 „Ingabor" kom. Götza

BUDAPESZT (560) 17.30, 19, 20.30 i 22.15 Koncerty.

LONDYN—DAVENTRY (1600) 13, 16.15, 18 Koncerty; 19 Big-Ben; 20 Koncert muzyki lekkiej; 21.45 Suita Rachmaninowa na 2 fortepiany, 22.15 Tańce, 22.40 Kabaret.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 30 września 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	760.4
2) Kierunek wiatru	N
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	deszcz dr.
5) Wilgot. bezwzględna	9,2 mm
6) Wilgot. względna	100%
7) Temp. powietrza	+10.°0
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zcałyd.)	
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zcałyd.)	+14°.8
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zcałyd.)	+ 7°.9
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p.p.	+ 1°.24

W sprawie ochrony zwierząt

Powszechnie wiadomo, że zwierzęta domowe są niejako dobroczyńcami człowieka, jego może najlepszymi towarzyszami i bez nich teraźniejsze życie ludzkie byłoby wprost niemożliwe.

Może kiedyś człowiek obejdzie się bez pociągowej siły konia lub wołu, auta w zupełności ją zastąpią; nabiał zrobią z różnych owoców ziemi, wynajdzie związek chemiczny zastępujący mu mięso i jaja; skóry, futra i pierze zrobi z masy drzewnej, — szkodniki wytępi trucizną, a stosunki społeczne tak ukształtuje, że pies ten najwierniejszy stróż naszego mienia, okaże się zbyteczny.

Zanim to jednak nastąpi upłynie sporo czasu a zwierzęta domowe jak przed tysiącami lat, tak jeszcze tysiące lat, będą człowiekowi nieodzownie potrzebne i będą jak dzisiaj konieczną potrzebą człowieka, jego towarzyszami doli i niedoli.

Zdawałoby się, że człowiek jako istota rozumna „Korona stworzeń Bożych" ze zwierzętami, które go karmią, odziewają, pomagają w pracy, są jego towarzyszami w domu, w polu, w lesie, umilają mu życie, bez przysiąg i ślubów są mu dozgonnymi przyjaciółmi, będzie obchodził się z niemi jak z swoimi towarzyszami, współpracownikami i żywicielami.

Niestety — nie zawsze tak jest. Człowiek — dzięki przewadze intelektualnej nad zwierzętami — obchodzi się często, nawet zbyt często, ze swymi dobroczyńcami iście po barbarzyńsku.

Codzień widzimy obładowane wozy, zaprzężone w dwa zmizerowane konie, wlokące z trudem przeładowany wóz a jakaś symulacja człowieka „korona stworzenia", zupełnie bez przyczyny, szarpie lejcami, smaga batem, wydobywające ostatnie siły zwierzęta.

Dwunożna bestja pędzi bydło z targu do rzeźni. Spętane krótko po kilka sztuk razem, bydło plącze się, a wygłodniałe i spragnione stąpa pomału ze zmęczenia. Rozlegają się rozgłosy uderzeń już nie batem ale grubym kijem, lub konarem z wyłomanego po drodze drzewa.

Psy, tak zwane „łańcuchowe" nie karmi się odpowiednio, o głodzie i chłodzie trzyma je się całe życie na uwięzi a właścicielowi - dzikusowi nie przychodzi nawet na myśl, że potrzebują one wody, parę garści słomy na podściółkę i parę godzin dziennie wolności. Biedne zwierzę żałosnem wyciem w dzień i w nocy skarrzy się na swój straszny los.

Koty, drób i ptaki śpiewające stale są prześladowane przez małoletnich łobuzów, przyszłych bandytów i morderców.

A co za barbarzyństwa widzi się na targach, w rzeźniach, stajniach oborach i na pastwiskach!

Pojąć nie można, jak człowiek może obchodzić się tak po barbarzyńsku z istotami mającemi czucie z istotami, które mu nic nie zawiniły, a jeśli zawiniły to bez własnej winy.

Obchodzenie się ze zwierzętami, to miara kultury człowieka. Jakże małą być ona musi w naszem społeczeństwie!

W krajach o prawdziwej cywilizacji i kulturze nie ma miasta, gdzie nie byłoby przytułku dla starych lub od przypadku okaleczonych zwierząt. Towarzystwa opieki zwierząt są tam prawie zbyteczne, bo ludność obchodzi się ze zwierzętami jak przystało na ludzi prawdziwie kulturalnych; są jednak Tow. ochrony zwierząt wszędzie i biada dzikusowi, któryby się ważył dręczyć zwierzę w jakikolwiek sposób. Byłem świadkiem jak pewnego Rosjanina w Zurychu (Szwajcarja)) za to, że smagał trzcinką prowadzonego na smyczy psa, publiczność o mało na miejscu nie zlinczowała. Przybyły policmen aresztował dzikusa; zapłacił on wysoką grzywnę a psa mu odebrano i oddano do przytułku.

— W Bochum (Westfalja) żona górnika — niestety Polka — kupiwszy kurę związała jej nogi sznurkiem i tak, jak to się często w Kaliszu praktykuje niosła ją głową na dół. Przywołany przez członka Tow. ochr. zwierz. policjant kurę rozwiązał a właścicielkę aresztował. W urzędzie policyjnym ukarano ją 14-dniowym bezwzględnym aresztem.

Zanim społeczeństwo nasze osiągnie stopień tej kultury, jaki mają kraje zachodnie i przyjdzie do przekonania, że barbarzyńskie obchodzenie się ze zwierzętami przynosi ujmę całemu narodowi, deprawuje umysły młodego pokolenia, nieodzowną jest rzeczą, wszędzie, gdzie tylko się ta zakładać Towarzystwa opieki zwierząt, któreby czynem słowem i pismem propagowało ideę współczucia i opieki zwierząt.

W Kaliszu było już podobno Tow. opieki zwierząt; prawdopodobnie zawierucha wojenna i złe czasy powojenne uniemożliwiły istnieniu tej prawdziwie kulturalnej placówki.

Czas już najwyższy, aby to prastare miasto polskie, szczycące się niejedną kulturalną i filantropijną instytucją, przywołało do życia byłe Towarzystwo Opieki Zwierząt.. W Kaliszu jest tylu zacnych, światłych, śmiałych i prawdziwie kulturalnych ludzi więc miejmy nadzieję, że Tow. Opieki Zwierząt w niedługim czasie powstanie.

Dla informacji dodaję, że w Warszawie znowu wychodzi, po pewnej przerwie,, miesięcznik „Przyjaciel zwierząt" organ tam. Tow. Ochr. Zw., pismo które powinno się znaleść w każdym inteligentnym polskim domu.

„Bacz by Twoim było celem, być i zwierząt przyjacielem" — oto dewiza pisma — „Przyjaciel Zwierząt". Adres powyższego pisma: Warszawa, ul. Wiejska 18. Cena zeszytu 40 groszy.

RYSIAKIEWICZ.

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor H. RADWAN.